Nr. 169. Dnia 21 czerwca. Sroda. Dnia 9 (21) czerwca 1893 r.

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Aloizego Gonzagi.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 40			Wschód księżyca o godzinie 4 minut 12 r.		Niedziela: Prospera B.	
Czwartek: Paulina Biskupa.	Zachód „ „ 8-ej „ 21			Zachód „ „ 10 „ 23 r.		Poniedz.: Jana i Pawła.	
Piątek: Agrypiny P.	Długość dnia godzin „ 16 „ 40			Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 7 (st. 5 c. 2).		Wtorek: Władysława Kr.	
Sobota: *Narod. ś. Jana Chrzc.*	Przybyło „ 9 „ 2			Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10°.		Środa: Ireneusza B. M.	

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Domysława, jutro Broniwoja.

Zgromadzenia: Doroczne zebranie ogólne członków zboru ewangelicko-augsburskiego. (Kościół przy ulicy Królewskiej — 4 po południu.) — Posiedzenie członków wydziału wsparcia ubogich Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.) — Zebranie ogólne uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej kolei nadwiślańskiej. (Kancelarja zarządu kolei przy ulicy Mazowieckiej—6 po południu.)

Wizyty: Wizyta doroczna członków Towarzystwa dobroczynności w ochronie XV-ej dla ubogich dzieci izraelskich. (Lokal ochrony—5 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert holenderskiego Stowarzyszenia orkiestrowego pod dyrekcją J. A. Quasta. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: **Wielki: dziś** „Hugonoci" (z udziałem pań Aleksandry Stromfeld-Klamrzyńskiej i Libji Drog oraz pp. Józefa Russitano i Astillero); **jutro** „Straszny dwór";— **Letni**: dziś i jutro przedstawienia zawieszone;—Na wyspie w Łazienkach: jutro „Ptasznik z Tyrolu" oraz „Divertissement baletowe;— **Rozmaitości: dziś** „Chwast"; jutro „Fredzio"; — **Nowy: dziś** „Przygody Klarety"; **jutro** „Dwa dni szczęśliwe". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10117 rs. 19 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—5-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= W nr. 433 *Zbioru taryf* zamieszczono specjalną taryfę od przewozu przedmiotów II-ej kategorji w komunikacji bezpośredniej warszawsko-wołżańsko-kaspijskiej przez Carycyn lub Saratów. Taryfy wskazane są od stacyj wszystkich kolei w Królestwie Polskiem do portów m. Kaspijskiego.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza rozporządzenie o ułożeniu drugiego toru na dystansie Proskurów-Czarny Ostrów kolei południowo-zachodnich.

= Urząd municypalny miasta Bolonji, projektujący wydanie graficznej statystyki sanitarnej, zwrócił się za pośrednictwem konsula włoskiego do tutejszej władzy miejskiej o zakomunikowanie mu danych statystycznych, dotyczących miasta Warszawy, przyczem poruszono myśl stałej wzajemnej wymiany powyższych wiadomości między Warszawą a Bolonją.

= Na przedstawienie p. oberpolicmajstra warszawskiego wydelegowano osobną komisję do obejrzenia tak pod względem warunków sanitarnych, jak i innych, cmentarza ewangelicko-augsburskiego. Komisja w tych dniach ukończyła czynność i przedstawiła obszerny i szczegółowy protokuł, w którym zaznaczono dostrzeżone usterki i zaprojektowano sposoby ich usunięcia. Protokuł powyższy ma być wysłany władzy miejskiej.

= Z d. 13-ym lipca magistrat przystępuje do budowy bruku drewnianego na Krakowskiem Przedmieściu od Królewskiej do rogu Nowego Świata i Świętokrzyskiej. W tym terminie wypuszczanie ścieków z domów nieskanalizowanych do rynsztoków będzie zamknięte.

= Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, odbyła się wizyta roczna w ochronie XI-ej przy ulicy Tamka pod nr. 2. Zakład ten jest pod wezwaniem św. Piotra i zostaje na koszcie członków rady opiekuńczej, której prezesową jest Marja Zygmuntowa hrabina Wielopolska, protektorką zaś Ewelina z hr. Łubieńskich Chościak Popielowa. Ochrona posiada dwa oddziały, w których przebywa 135 dzieci ogółem (chłopców 62, dziewcząt 73). Na akcie pomienionym obecni byli, oprócz opiekunek, delegowani z warszawskiego Towarzystwa dobroczynności członkowie: wiceprezes wydziału ochron p. Lucjan Symonowicz, Konopczyński, księża: Dudrewicz i Wyszyński, opiekunka pani Sewerja Mauersbergerowa i opiekun ochron p. Konrad Sąchocki.

= Pan Stanisław Buchner, inżenier, warszawianin, praktykujący za granicą, brat redaktora *Muchy*, został wysłany kosztem rządu niemieckiego na wystawę do Chicago, jako reprezentant znanego niemieckiego stowarzyszenia przemysłowego, liczącego około 90,000 członków w całych Niemczech.

= Dr. Fr. Murdzieński, ordynator szpitala św. Ludwika z Krakowa, przybył do Warszawy, gdzie został wezwany do chorej.

= Dyrektor II-go gimnazjum rz. r. st. Troicki wyjechał do Mińska, naczelnik kaliskiego okręgu komory jenerał-major Usow powrócił z Kielc, naczelnik warszawskiego żandarmeryjno-policyjnego zarządu kolejowego jenerał major Frydrychs powrócił z Ciechocinka, dyrektor departamentu oświaty r. t. Aniczkow wyjechał do Petersburga.

= P. minister oświaty, sekretarz stanu, rz. r. t. hr. Deljanow, wyjechał wczoraj do Petersburga.

= Popis artystyczny.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż wystawa prac uczennic szkoły malarskiej p. Bronisławy Poświkowej będzie jeszcze otwartą przez dzień dzisiejszy od godz. 11-ej rano do godz. 7-ej wieczorem.

Zakład mieści się w domu pod nr. 21-ym przy ul. Żórawiej.

Wejście na wystawę bezpłatne.

= Delegacja.

Wyznaczona z łona ministerjum komunikacji komisja, do rozpatrzenia nadesłanych przez Towarzystwo kolei fabryczno-łódzkiej planów powiększenia budynków stacyjnych w Łodzi, zjeżdża w tych dniach, celem szczegółowego zbadania warunków rozszerzenia stacji na miejscu.

W planie projektowanych, a już rozpoczętych robót, leży budowa nowego mostu nad ulicą Widzewską.

Budynki stacyjne w Łodzi po przebudowaniu, zarówno, jak biura kolei, otrzymają całkowite oświetlenie elektryczne.

= Posiedzenia sądowe.

Ferje letnie w instytucjach sądowych tutejszych, jak wiadomo, zaczęły się z d. 13-ym czerwca, a trwać będą do 27-go września.

Podczas ferji posiedzenia sądowe w Izbie sądowej tutejszej odbywać się będą w pierwszym departamencie cywilnym we środy, w drugim—we wtorki, w trzecim—we czwartki; w drugim kryminalnym departamencie: we wtorki, środy i piątki.

Pierwszy zaś departament karny całkiem nie będzie czynny podczas feryj.

W Zjeździe sędziów pokoju m. Warszawy posiedzenia w sprawach cywilnych odbywać się będą: we wtorki, czwartki i soboty, w sprawach zaś karnych: w środy i piątki.

---

128)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— Na jutro dwadzieścia fur do Taraszówki, wozy na żelaznych osiach! — zakomenderował głośno Zygmunt.

— A więcej nic?—spytał wójt.

— A cóżby—nic.

— Nic—powtórzyła gromada.

Konie, wydobywszy się z ciżby, pomknęły żywo.

— Nic, tylko *śpekulacje*,—zawyrokował tęgo cięty podwójci.—Mówię wam *śpekulacje* i *podrywka*.

— Podrywka! — zahuczała gromada.

— Ino się trzymajmy!...

— Czego?—spytał wójt.—Chcąc się trzymać, trzeba mieć coś do ujęcia, coś módz w garść uchwycić.

Logika wójta oniemiła gromadę. Korzystając z wrażenia, mówił dalej:

— Palików cosik wbili więcej, jak dziesięć, a każdy palik to znaczy jeden szyb. Wystarczy im na całe lata.

— Paliki wyrwać i spalić!—zawołano z gromady.

— To wyrwijcie je, głupcy, i z papieru, bo na papierze naznaczone! Sam widziałem.

Logika wójta oniemiła gromadę.

— Niema rady—mówił dalej wśród ciszy—kto ma dobre szkapy i kuty wóz, niech jedzie do Taraszówki, a my z podwójcim do miasta.

— *Wyśpekulować* i ugadać się—dokończył podwójci.

Gromada powoli rozchodziła się do domów rozczarowana z nadziei.

— Juchy te *hameryki*, żeby słowem zaczepili o nasze grunta—rozprawiali.

— Ani pary z gęby.

— *Śpekulują* bestyje. Ja im pośpekuluję.

Podwójci pogroził pięścią.

Nazajutrz rano wójt z Podgrodzia z towarzyszem, zostawiwszy konie w karczmie przed miejską rogatką, aby nie płacić myta, wkroczyli do miasta.

Przed chwilą Prawdzic, obrażony na Kaspra za jego gwałtowne domaganie się podwójnego żołdu i zaliczki na emeryturę, wypędził go z domu.

Oburzony na niewdzięczność ludzką w ogólności, a specjalnie na niewdzięczność Prawdzica, szedł Kasper, przemyśliwając, jak wypełni o głodzie długie godziny dnia, gdy wtem zastąpili mu drogę gospodarze z Podgrodzia.

Twarz Kaspra rozjaśniła się, uścisnęli się za ręce.

— Gdzież Pan Bóg prowadzi—zapytał—dokąd, po co?

— Na naradę i ugadanie się do waszego pana.

Kasper przyłożył palec do ust, zrobił tajemniczą minę i zaczął się rozglądać, wodząc dokoła oczyma. Widocznie znalazł, czego szukał, zawrócił i zakomenderował.

— Chodźmy!

W karczmie, po wypiciu na ochotę po kieliszku wódki, radzili przy piwie i śledziu.

— A ja wam mówię,—zakończył Kasper, wychylając resztę piwa—że on i was sprzeda tak, jak mnie sprzedał.

Chłopi wytrzeszczyli oczy.

— Zaprzedany jestem przez niego, sponiewierany, wyssany. Patrzcie!—wskazał na swoje liche ubranie—co to zrobił ze mnie ten jego: *czuj duch!* Sprzeda i was—zobaczycie. Bądźcie zdrowi...

Kasper, pokrzepiony na siłach, i syt zemsty, wyszedł.

Gospodarze po długiej naradzie, bojaźliwie, z rozbudzoną podejrzliwością zastukali do drzwi dworku.

Właśnie Prawdzic, wymachując laską, dyktował kapitanowi artykuł estetyczny.

Drzwi się rozwarły.

— Zkąd Pan Bóg prowadzi, co za jedni—jaki interes?...

— Z Podgrodzia.

Prawdzic przyskoczył do nich.

— Cóż tam słychać?

— A nic,—odpowiedzieli—ino *hameryki* zakupili wczoraj grunta, a dziś, mówił lokaj, pono *matereusz* zjeżdża.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Kradzież w hotelu.

Niedawno skradziono w jednym z hotelów tutejszych p. Marji Keniewiczowej, obywatelce z gubernji mińskiej, woreczek z 217-tu rs.

Ponieważ sprawcą kradzieży okazał się sługa hotelowy, Wł. B., który ukarany został przez sędziego pokoju, przeto pani K. na zasadzie tegoż wyroku wystąpiła z powództwem przeciwko właścicielom hotelu o odszkodowanie w ilości 217 rs.

Aczkolwiek właściciele hotelu tłumaczyli się, że według wywieszonego w hotelu ogłoszenia nie odpowiadają za kradzież przedmiotów, nieoddanych im pod klucz, sędzia objaśnienia tego nie uwzględnił i akcję zasądził.

Zjazd, który wczoraj tę sprawę sądził, wyrok zatwierdził.

= Kradzieże pod miastem.

Wypłoszeni z Powązek koniokradzi przenieśli się w okolice Tworek.

Nocy onegdajszej opryszkowie uprowadzili parę koni i wóz p. Karola Rajzachera, wartości 300 rs.

= Z figlów.

W dziedzińcu domu pod № 54-ym przy ul. Śliskiej dzieci bawiące się przewróciły szafę na 3-letniego Moszka Wajsbauma.

Dziecko uległo złamaniu nogi.

= Po burzy.

Jak już zaznaczyliśmy, wczoraj o godz. 1½ po południu ponad Warszawą i rozległą okolicą przeszła silna burza z piorunami i gradem.

Ulewa trwała około 20 minut, lecz była tak silna, iż ulice, zwłaszcza położone niżej, znalazły się chwilowo w wodzie.

Grad, wielkości orzechów laskowych, w ogrodach za rogatkami wolską i jerozolimską poczynił szkody w zasiewach kwiatowych, a oprócz tego potłukł szyby inspektowe.

W ogrodzie Saskim burza połamała znaczną ilość gałęzi na drzewach.

Wichura w wielu domach podmiejskich uszkodziła dachy i poobalała parkany.

Aleje, ciągnące się wzdłuż zachodniej granicy miasta, zasłane są gałęźmi z drzew obłamanemi.

Przy ul. Marszałkowskiej pod № 37-ym wichura skręciła i złamała drzewo, mające 2 łokcie przeszło w obwodzie.

Drzewo runęło na werendę bawarji w tymże domu.

Na szczęście wypadku z ludźmi nie było.

W tymże domu wicher zerwał dach blaszany z budynku gospodarskiego, stojącego w podwórzu.

We wsi Ochota, pod Warszawą, od pioruna spłonęły zabudowania, należące do Augusta Hentzla.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 22-go czerwca, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się wizyta roczna członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności w ochronie XX-ej dla ubogich dzieci izraelskich przy ulicy Muranowskiej pod № 20-ym.

— D. 22-go czerwca, o godz. 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału kas groszowych.

— D. 22-go czerwca, o godz. 7-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału lekarskiego.

Nekrologja.

† Ś. P.

Ludwik Pawłowski,

muzyk, b. wychowaniec Instytutu głuchoniemych i ociemniałych, po krótkich cierpieniach, zmarł dnia 19-go czerwca r. b., przeżywszy lat 24. Pogrążeni w smutku matka, bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus (ulica Zgoda) dnia 21-go b. m., to jest we środę, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2564—

† Ś. p. Walerjan Edwardowicz

HEMPEL.

dymisjonowany jenerał-major, b. policmajster m. Warszawy,

po długich i ciężkich cierpieniach przeniósł się do wieczności d. 8 (20) czerwca 1893 r., przeżywszy lat 68.

Pozostała w głębokim żalu żona wraz z córką i siostrzenicą, zaprasza przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne w mieszkaniu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście nr. 9, we środę o godz. **10-ej** zrana i o **6-ej** wieczorem. Wyprowadzenie zwłok nastąpi we czwartek, d. 10 (22), z cerkwi przy sztabie (ul. Kotzebue), o godz. **10-ej** na cmentarz prawosławny Wolski.

† Ś. p. Szczepan Olsztyński,

majster stolarski,

opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 53, w dniu 17 czerwca r. b. życie zakończył. Pogrążona w ciężkim smutku żona, dzieci, bracia, siostry i szwagrowie zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 21-ym czerwca r. b., z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2555—

† Wszystkim, którzy przyjęli udział w smutnym obrzędzie pochowania drogich nam zwłok

ś. p. Aleksandry Weychan,

składamy niniejszem serdeczne „Bóg zapłać”

—913— **Matka i siostry.**

† Ś. p. Rozalja z Kalinowskich

FEDEROWICZOWA,

żona budowniczego Adama Federowicza, zmarła w Krakowie, przeżywszy lat 58. —912—

B. P.

Gustawa z Landau'ów Bienenstock,

po krótkiej i ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 26. Pogrążony w smutku mąż, dzieci, rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 21-go czerwca r. b., to jest we środę, o godzinie **3-ej** po południu, z mieszkania przy ulicy Elektoralnej № 7 na cmentarz starozakonnych. —2556—

B. p. Aleksander Poznański,

b. kupiec,

po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 53, przeniósł się do wieczności. Stroskana żona, syn i córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 21 czerwca r. b., t. j. we środę, o godzinie **12-ej** w południe, z domu przy ulicy Ciepłej № 8, na cmentarz wyznania mojżeszowego. —2557

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 17-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Teatr czeski z pomocą dyletantów z towarzystwa „Lumir” wystawił operę „W studni”; autor libreta Salina, który napisał „Prodana Nevesta”, kompozytor Blodek. Opera ta jest w Czechach bardzo lubianą. Dziewczyna wiejska chce w noc świętojańską w wodzie studni zobaczyć kochanka, ale do niej wpadł przedtem komiczny, stary wdowiec w niej zakochany, ztąd sceny zabawne i sposobność do ludowych obrazków. Muzyka jest bogatą w melodje oryginalne i wyborne chóry, piękną jest symfonja księżycowa, intermezzo. Całość wypadła przyzwoicie, sympatycznie, wyborny jest bas buffo, teatr był pełny. Profesor Adler obrobił tekst (nieco nieudolny) po niemiecku i w jesieni grać będzie tę operę teatr An der Wien.

Wesoły epizod z Pesztu: Na wykładzie proboszcza Kneipa na wyspie Małgorzaty był taki ścisk i tłok, że nie mogąc się wydostać z sali, arcyksiążę Józef i dwaj synowie jego po kolei z pomocą stołka oknem powyskakiwali.

Od wielu lat już niektórzy lekarze tutejsi i dwie kliniki praktykują metodę leczenia pewnych chorób za pomocą magnetyzmu, hypnotyzmu itp. Doświadczenia w tym kierunku odbywają się ciągle, bez rozgłosu, w pracowniach naukowych i prywatne, więcej dyletanckie w licznych kołach. Słynny psychjatra prof. Krafft Ebing demonstruje często swoim uczniom doświadczenia medjumiczne i patologiczne, lecz po raz pierwszy dopiero wystąpił (jak to telegram wam doniósł) w tych dniach przed szerokiem zebraniem członków towarzystwa psychjatrji i neurologji z doświadczeniami niejako publicznemi. Szło o doświadczenie, czy przez sztuczny wpływ można kogoś cofać w dowolny okres jego życia? Hrabia X. przyprowadził damę 33-letnią, a profesor Krafft Ebing objaśnił: Wpływem moim sprawiam, że dama ta podczas doświadczeń będzie mieć oczy otwarte; podczas hypnozy będę jej suggerować, że po obudzeniu się musi być tem, czem ja chcę, potem ją do normalnego stanu przywrócę. Będzie ona wtedy w stanie pohipnotycznej suggestji i mimo oporu i powątpiewań będzie tem, czem ja chcę, żeby była. Poczem damę, brunetkę, słuszną, sympatyczną, posadził na kanapie, przesunięciem ręką po oczach odrazu uśpił. Wtedy zapowiedział, że jej nakazuje posłuszeństwo, zapytał czy śpi, odrzekła, że nie, poczem ją obudził. Oświadczyła, że nie wie nic o tem, co zaszło. Zapytał jej: Ile pani ma lat? 33; profesor energicznie: nie, masz lat 7, uśmiechnęła się, on fiksował ją. Naraz przyjęła zachowanie się i ruchy dziecka, dawała odpowiedzi dziecinne; bawiła się piłką, zachwycała lalką, grała z nią w kuchnię, pisała dziecinne gryzmoły, siadła na poduszkę na ziemi. Wtedy profesor: ależ masz lat 15—i podał jej bukiet na 15-te urodziny. Zapytał kiedy była ostatni raz w Wiedniu? Dwa lata temu, na wystawie w r. 1873-im. Uczysz się pilnie? Niemam czasu, muszę przy gospodarstwie pracować. I znowu pismem podlotka kilka wierszy nakreśliła. Profesor: nie mogę ci już więcej mówić *ty*, gdyż masz lat 19. Dama przybiera ruchy panny dorosłej; profesor zapytuje, czy ma już ulubionego, czy pójdzie za mąż? Ona się rumieni i wyznaje. List napisała pismem wyrobionem. Wtedy profesor znowu ją uśpił i oznajmił jej, że ma lat 33, kazał jej wykonywać ruchy i przybierać postawy rozmaite i w nich jak posąg pozostawać. Kłuł ją szpilką w policzki, w szyję, w ręce—nic nie czuła. Pociągnięciem rąk obudził ją, poczem z towarzyszem odeszła. Wszczęła się dyskusja, powstały wątpliwości, że złudzenie nie jest wyłączone, ale sprawa wymaga badania naukowego. Profesor oświadczył, że jeżeli to komedja, to już najwyższa, w kąt Wolter; jeżeli prawda, to odsłania się rąbek nieświadomych stanów życiowych. Dr. Karol Mayer spisał stenograficznie cały przebieg (protokuł) doświadczeń, które są wypadkiem dnia.

I druga nadzwyczajność zdarzyła się: piorun niewidzialny, a palący. Ślusarz podczas deszczu pracował na dachu, naraz poczuł boleść w plecach i krzyżu. Poszedł do domu, lekarz dr. Kornfeld sprawdził: ubiór wierzchni nietknięty, koszula zetlona, ciało poparzone, ręce nieuszkodzone; trzymał się sztangi żelaznej, po której przebiegł go piorun niewidzialny, ale rąk nie uszkodził, gdyż były tłuste od oleju. *A.*

*

Paryż, 18-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

O rzadkiej i wspaniałej ceremonji wojskowej dochodzą wieści z gminy St. Ail, położonej na granicy francusko-niemieckiej, w pobliżu pola bitwy pod St. Privat, bitwy krwawej, stoczonej w r. 1870-ym, w której kilka dziesiątków tysięcy walczących ze stron obu opuściło szeregi. Ciała 25-iu oficerów z pułku gwardji niemieckiej spoczywały w ziemi francuskiej pod skromnym pomnikiem i rząd niemiecki prosił obecnie francuzów, aby ciała te zwrócili ojczyźnie, aby pochowane zostały w Amanvillien, na ziemi niegdyś francuskiej, obecnie—niemieckiej. Rząd francuski postanowił odbyć tę ceremonję z wielką wystawnością. Jenerał korpusu, Jamont, osobiście, na czele licznych wojsk, wręczył delegacji niemieckiej, z jenerałem, hr. Haeselerem, na czele, wykopane trumny. Po mowach kapelanów Haeseler zapraszał sztab francuski na pogrzeb do Amanvillien, lecz Jamont odmówił; przyjął tylko zaproszenie do przejechania przed frontem wojsk niemieckich na czele złączonych sztabów: francuskiego i niemieckiego, przy dźwiękach „*Wacht am Rhein*”. Pierwszy to raz od czasu wojny wojska obu narodów spotkały się pod bronią o kilka kroków od siebie, a Jamont, żegnając salutowaniem niemców, dodał głośno: „*Au revoir, Messieurs*”.

Drugi obchód odbył się w restauracji Lemardelay'a, gdzie liczne grono artystów i literatów, za inicjatywą Jana Carrère'a, a pod przewodnictwem Augusta Vacquerie, bankietowało na cześć Wiktora Hugo i z powodu wydania „Całej liry”. Prawdziwa zebrała się tam śmietanka artystyczna: Mendès, Mallarmé, Gustaw Rivet, Paweł Meurice, Foucher, rzeźbiarz Rodin, Retté, który odczytał piękny wiersz; Willette, Rudolf Dargens, adwokat Ajalbert, słynny ze swojego procesu z korporacją, i w. inn. Carrère miał mowę, w której sławił mistrza; potem Vacquerie, redaktor *Rappela*, wielbiciel Hugona, powiedział, robiąc aluzję do poetów, czerpiących w mistrzu natchnienie: „O rycerzu Duquesclinie mówiono, że zmarły już zdobywał miasta; o Wiktorze Hugo można rzec, że po śmierci tworzy arcydzieła”. Ci, co przybyć nie mogli, a byli zaproszeni, jak: Sully-Prudhomme, Mistral, Coppée, Scholl, listownie oddali hołd poecie; jeden tylko zimny parnasista i klasyk, Leconte de Lisle, nie dał znaku życia.

Zdrowie Carnota wciąż się podobno polepsza; Rochefort w *Intransigeant* w następujący sposób radzi zapobiedz recydywom. Oto, powiada, należy wybrać dwóch prezydentów rzeczypospolitej: jedenby jadał śniadanie, drugi obiady. Inaczej każdy się rozchoruje z przejedzenia...

Wszyscy amatorowie sztuki malarskiej oburzeni są na dyrektora muzeów p. Kampfena, który, chcąc „odnowić” znakomite płótna mistrzów w Luwrze, kazał je polakierować w tem sposób, że wyglądają jak zwierciadła, i że ani pod światło, ani za światłem, ani w żaden inny sposób prawie niepodobna rozróżnić dobrze figur. Między uszkodzonemi w ten sposób znajduje się i sławny „Kiermasz” Rubensa; niewiadomo czy temu da się zaradzić.

Jan Reszke przybył wczoraj do Paryża i jedzie jutro dalej, do Londynu, gdzie jest zaangażowany do Covent-Garden. Bawi tu też książę Ernest Szlezwig-Holsztyński, brat cesarzowej niemieckiej.

Umarli: dr. Paulin Raybaud, w wieku lat 84, najstarszy z merów całej Francji, który spełniał te funkcje w gminie Ampus, w depart. Var, bez przerwy od r. 1837-go, zawsze zachowywał swoje poglądy konserwatywne i nieco monarchistyczne; i dr. Vidal, znany lekarz, członek Akademji lekarskiej. Tego ostatniego wtrąciło do grobu zadraśnięcie palca przy jakiejś operacji. *K.*

*

Rzym, 16-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Dnia wczorajszego w Watykanie, w sali Królewską zwanej, odbył się konsystorz publiczny dla nałożenia czerwonego kapelusza nominatom, przybyłym do Rzymu. Byli to ci, których Ojciec św. obdarzył godnością kardynalską na konsystorzu z d. 16-go stycznia r. b.: księża Anioł Di Pietro, Benedykt Sanz y Fores, Wilhelm Meignan, Benedykt Thomas, Aloizy Galimberti i Klaudjusz Vaszary; tudzież ci, którzy kreowani zostali zeszłego poniedziałku, d. 12-go b. m.: księża Józef Graniello i Józef Sarto.

W sali Królewskiej, w osobnych trybunach, przytomni byli ambasadorowie i ministrowie pełnomocni, uwierzytelnieni przy Papieżu, wielki mistrz maltański ze starszyzną zakonną i patrycjat rzymski, a dokoła trybun nieliczny tłum cudzoziemców, napełniający także sale, przez które orszak papieski przeciągał z sali Aparatów.

Ojca św., poprzedzonego długim szeregiem duchowieństwa, niesiono w *sedia gestatoria* pod ogonkami z piór strusich. Kiedy zasiadł na tronie, kardynałowie przytomni na konsystorzu składali Mu obedjencję, poczem wprowadzono nominatów. W przestanku ceremonji adwokat konsystorjalny wytoczył przed Ojca św. sprawę beatyfikacji wielebnej Julji Billiart, zakonicy francuskiej, poczem nominaci przystępowali kolejno do tronu i otrzymywali z rąk Ojca św. czerwony kapelusz, który każdemu z nich nakładał na skronie. W końcu całe św. kolegjum udało się do kaplicy sykstyńskiej, gdzie śpiewano *Te Deum.*

Po konsystorzu publicznym odbył się drugi tajny, na którym Ojciec św. zamknął najpierw usta nowym purpuratom, a potem mianował kardynała Józefa Sarto patrjarchą weneckim, oprócz niego zaś ogłosił 28-iu innych arcybiskupów i biskupów różnych narodowości. Wreszcie w końcu konsystorza otworzył usta ośmiu nowym kardynałom i ponadawał im ich tytuły kardynalskie czyli kościoły rzymskie, do których jest przywiązana godność kardynalska wraz z pierścieniem kardynalskim.

Wczoraj wieczorem kardynał Rampolla, sekretarz stanu, dał wielki obiad dla ośmiu nowych purpuratów, na którym też byli członkowie ciała dyplomatycznego, uwierzytelnionego przy Stolicy św.

W niedzielę odbędzie się zapowiedziana oddawna na korzyść pomnika Wiktorji Colonny *girandola* czyli fajerwerk podług rysunków Michała-Anioła, który pierwszy *girandolę* rzymską wymyślił i zaprowadził. Podług tego fajerwerku będzie można poznać i zmiarkować postęp, jaki sztuka pyrotechniczna uczyniła od XVI-go wieku do dziś dnia. Uroczystość ta nocna, z której dochód jest wyłącznie przeznaczony na pomnik Wiktorji Colonny, będzie miała cechę wyłącznie rzymską. Deputacje wszystkich miast i miasteczek dawnego Lacjum z chorągwiami i muzyką swoją wezmą w niej udział. Umyślne pociągi ustanowione są dnia tego na wszystkich kolejach tutejszych.

D.

*

Londyn, 14-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Przed „Pajacami" wystawiono wczoraj w Covent Garden po raz pierwszy „Dżamilę", jednoaktową operę Bizeta, napisaną w r. 1872-im i wtedy też graną w teatrze Lirycznym paryskim, trzy lata przed najlepszym utworem tego kompozytora „Carmen". Mniejsze to dzieło potępiła wówczas krytyka bulwarowa, bo, słusznie czy niesłusznie, dostrzegła w niem wpływ Wagnera... Treść libretta, jak zwykle w podobnych operach, jest licha. Bohater, Harun, odziedziczywszy znaczną fortunę, trwoni ją śpiesznie—co miesiąc sprowadza sobie nową niewolnicę. Jego powiernik, Splendiano, ma właśnie starać się o taki towar, lecz Dżamila, zagrożona niełaską Hazura i wypędzeniem z haremu, odczuwa nagle prawdziwe przywiązanie do kapryśnego władzcy i chciałaby pozostać pod jego dachem. Splendiano, sam w niej zakochany, pomaga jej w zachodach, bo spodziewa się zdobyć i tym sposobem jej miłość. Wpada jednak we własne sidła: Harun, poznając wartość prawdziwej miłości, postanawia zaślubić Dżamilę — osłania ją welonem sułtanki i uprowadza ze sceny.

Opera ta, jak wszystkie inne Bizeta (który wybierał stale tematy nie francuskie), ma silny koloryt swego tła literackiego, wschodni, zwłaszcza w tańcu Almée i w podkońcowym chórze, w którym nadzwyczaj szybkie przejścia z *mol* do *dur* są i oryginalne i efektowne.

Rolę Hazura odśpiewał Bonnard, Splendiana—Contllier, a Dżamili panna Gherlsen, która tu jakoś jest nieszczęśliwą zawsze i dotąd nie usprawiedliwiła swojej berlińskiej i paryskiej reputacji.

Pod patronatem Instytutu kolonjalnego (który odróżnić należy od „cesarskiego") miał wczoraj odczyt najsłynniejszy zapewne w całym świecie nemrod współczesny, F. C. Selous. Mówił o myśliwstwie w południowej Afryce. Jeszcze nie 40-letni, chudy i szczupły ten amator najniebezpieczniejszego sportu pochodzi z rodziny oryginalnie francuskiej; mając lat 18 wyjechał do Przylądka na objęcie jakiejś posady, która go zmuszała do robienia dalekich wypraw w kraje ówcześnie nieznane cywilizacji. Upodobawszy sobie życie przygód pełne, oddał się myśliwstwu wyłącznie, czerpiąc dochody ze sprzedaży kości słoniowej, lwich skór i młodych zwierząt żywych, które przeprowadzał przez najdziksze okolice, wśród najgroźniejszych awantur z krajowcami i drapieżnemi zwierzętami. W przeciągu niespełna lat 20 ubił własnoręcznie i prawie zawsze bez pomocy i towarzysza: 800 słoni, 450 lwów i lwic, z górą 1,200 tygrysów i lampartów, około 3,000 bawołów, prawie tyleż nosorożców, nie licząc pomniejszej zwierzyny. Wielce komicznem jest, że Selous w ciągu odczytu kładł bezustannie nacisk na twierdzenie, jakoby sprzątał ze świata Bożego wszystką tę menażerję w celach jedynie naukowych! Dowodem ma być fakt, że od czasu do czasy przysyłał do Europy najciekawsze okazy...

Ed. N.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 20-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— *Now. wr.* dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że reorganizacja ministerjum dóbr państwa jest kwestją zdecydowaną. Projekt będzie roztrząsany na następnej sesji rady państwa. Ministerjum otrzyma nazwę ministerjum rolnictwa i dóbr państwa. Najważniejszą stroną reformy będzie ustanowienie rady gospodarstwa rolnego, z udziałem w niej zaproszonych najwybitniejszych gospodarzy rolnych.

Petersburg 20-go czerwca. (*Tel. Ajen. półn.*)— Wczoraj rozpoczęła działalność nowo utworzona główna inspekcja komunikacyj szosowych i wodnych. Minister komunikacyj wygłosił do inspektorów przemowę, w której zwrócił uwagę na znaczenie przyszłej ich działalności.

Petersburg 20-go czerwca. (*Tel. Ajen. półn.*)— Ogłoszone zostało postanowienie o karaniu operacyj lichwiarskich.

PODRÓŻE.

Berlin 20-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Cesarz zabawi do końca tygodnia bieżącego w Kielu, gdzie będzie obecnym na ćwiczeniach floty.

Belgrad 20-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Od Natalji nadeszło zapewnienie, że z Sinaja udaje się wprost do Biarritz.

WYBORY W NIEMCZECH.

Berlin 20-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— *Post* gani postanowienie konserwatystów wstrzymania się przy wyborze ściślejszym w drugim okręgu berlińskim od głosowania. W takim razie upadek wolnomyślnego Virchowa, a wybór socjalisty Fischera, byłby nieuniknionym.

Berlin 20-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* stwierdza potrzebę 180 wyborów ściślejszych.

Kiel 20-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Bawiący tu od wczoraj cesarz Wilhelm jest w dobrym humorze i wyraża się z otuchą o rezultacie wyborów.

MASCAGNI W ANGLJI.

Londyn 20-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Mascagniego przyjęto frenetycznemi oklaskami.

MOWA DEVELLE'A.

Paryż 20-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W mowie wygłoszonej podczas odsłonięcia pomnika Juljusza Grévy'ego w Dôle, minister spraw zewnętrznych, Develle, podnosił zdobycze rzeczypospolitej, które zjednały jej potężne przyjaźnie.

PROCES PAASCHA.

Berlin 20-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Na posiedzeniu dzisiejszem sądu w sprawie obrazy wysokich urzędników państwowych przez kupca Paascha, antysemitę, fizyk miejski oświadczył, że oskarżony cierpi na manję prześladowczą. Trybunał uchwalił odesłać Paascha do szpitala Charité na sześciotygodniową obserwację.

SPRAWA HERZA.

Paryż 20-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— We czwartek Millevoye będzie interpelował w izbie rząd w sprawie Herza.

SKUTKI SUSZY.

Londyn 20-go czerwca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Przedłużająca się posucha i wynikły ztąd brak paszy, spowodowały nagromadzenie się kolosalnych zapasów mięsa na rynku tutejszym. Cena za siano angielskie podniosła się do 7 funtów szterlingów za tonnę, a za kanadyjskie do 5 funtów.

Wiedeń 20-go czerwca. (*Tel. Ajen. północnej.*)— Dziś odbyły się ostatnie posiedzenia obu delegacyj. W imieniu cesarza delegację austrjacką zamknął hr. Kalnoky, delegację węgierską zaś minister Kallay.

Praga czeska 20-go czerwca. (*T. pr. K. W.*)— W kopalniach węgla brunatnego w Dux rozpoczęła się powszechna zmowa.

Berno morawskie 20-go czerwca. (*T. pr. K. W.*) — Aresztowanych jest 50 osób, ranionych 100. Zarekwirowano wojsko.

Paryż 20-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Zaczęły krążyć nowe fiakry zaopatrzone w legitymację komitetu strejkowego.

Londyn 20-go czerwca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Izba gmin przyjęła w drugiem czytaniu bill o zawarciu porozumienia z Rosją co do połowu fok w północnej części oceanu Spokojnego.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 20-go czerwca. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Dzisiejsze zebranie giełdowe było słabe i bezczynne. Na rynku rubli, które wykazują straty panowała słaba tendencja, z powodu rozwiązania znaczniejszych zobowiązań zwyżkowych. Na innych polach giełdy panowała cisza. Pieniądz był dziś cokolwiek łatwiejszy, a dyskonto prywatne obniżyło się o $^1/_8$% i wynosi $3^1/_4$%. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych i dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 1 m. 10 fen., a Petersburg krótki o 30 fen., a długoterminowego nie notowano. Przekazy na Wiedeń krótkie wyżej o 10 fen. (165.80), a długoterminowe bez zmiany (165.10). Listy zastawne ziemskie pozostały na poziomie kursów wczorajszych, podczas gdy listy likwidacyjne obniżyły się o 10 kop. (65.70), pożyczki wschodnie II-ej emisji o 10 kop. (67.70) i pożyczki wschodnie III-ej emisji o 20 kop. Więcej płacono za $4^1/_2$% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z 1864-go roku I-ej emisji i kupony celne (326.90). Wczorajszy kurs utrzymały 6% russkie renty złote z r. 1883-go. Zakcyj kredytowych austrjackie brano po 176.

Berlin 20-go czerwca. (*Telegram pryw. Kurj. Warsz.*) — (Rynek produktowy).

Wskutek spadłych deszczów zboże miało dziś tendencję słabą. Żyto było ofiarowane i oddawane taniej o m. 50 fenigów w towarze gotowym i o 1 mar. 75 fen. w dostawowym. Spirytus z powodu deszczów również słabo.

Berlin 20-go czerwca. Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	215.60	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	215.—	Akcje kredytowe	176.—
Weksle na Petersb. kr.	214.60	Weksle na Londyn kr.	20.37[5]
Wek. na Petersb. dług.	—.—	„ „ dł.	20.29[5]
Bil. ban. russ. nadost.	215.75	Żyto w tow. gotow.	146.75
Wschodnia poż. II em.	69.40	Żyto na wiosnę	153.—
Listy zast. I-ej serji	66.70		

Kursy z dnia 19-go czerwca: 216.10, 216.10, 214.90. 214.20, 216.25, 69.60, 66,70, —.—, 148.25, 154.75.

Jarmark świętojański.

W uzupełnieniu podanych wczoraj rano konkluzyj, opracowanych przez p. Cydzika, komunikujemy obecnie referat tegoż w streszczeniu:

Co do punktu pierwszego projektu.

Obecny czterodniowy termin trwania jarmarku był ustanowiony w r. 1837-ym, kiedy środki lokomocji i komunikowania się były w kraju tutejszym bardzo utrudnione.

Obecnie na dostawę wełny, oraz zjazd hodowców, kupców i fabrykantów potrzeba stosunkowo bardzo mało czasu, termin zaś przybycia na miejsce przeznaczenia może być z całą ścisłością rozliczony.

Uchwalono przeto, iż najodpowiedniejszym terminem trwania jarmarku uważać należy dwa dni, mianowicie 16-ty i 17-ty czerwca; tym sposobem zapewniony zostanie dla jarmarku znacznie większy udział kupców zagranicznych, którzy będą mogli zdążyć do Warszawy z jarmarku wrocławskiego, poprzedzającego nasz jarmark, a następnie udać się w porę na jarmark berliński. Zbyt więc wełny tutejszej zostałby ułatwiony i bez wątpienia ospały, nużący charakter, jakim warszawski jarmark się odznacza, ustałby całkowicie.

Iżby jednak perjod jarmarczny pozostał co najmniej siedmiodniowy, należy plac jarmarczny dla dowozu i ważenia wełny otwierać wcześniej, mianowicie d. 10-go czerwca, a w takim razie trwać on będzie osiem dni.

Gdyby jeden z dwóch dni (16-ty lub 17-ty czerwca), przeznaczonych na odbywanie jarmarku, przypadł w niedzielę lub święto, to jarmark należy roz-

poczynać dniem wcześniej, tj. 15-go czerwca, i o tem zaznaczać w ogłoszeniach o jarmarku, podawanych corocznie przez magistrat warszawski.

Na zasadzie zezwolenia władzy wyższej, odbywały się w ciągu ubiegłego trzechlecia w przeddzień otwarcia jarmarku zebrania sprzedających i nabywających wełnę dla bezpośredniego między nimi zbliżenia i wspólnego porozumienia się co do cen; na zebraniach tych wszakże prawie nie bywały osoby interesowane, jako więc bezużyteczne, nie powinny być w przyszłości urządzane.

Co do punktu drugiego projektu.

Tranzakcje na jarmarku warszawskim niekiedy tylko zawierane są bezpośrednio pomiędzy stronami, najczęściej zaś za pośrednictwem pokątnych faktorów; takie tranzakcje mają zupełnie prywatny charakter, przyczem bardzo często wywiązują się zatargi i nieporozumienia. Ustanowienie przy jarmarku odpowiedniej liczby maklerów przysięgłych usunie niedogodności, wynikające z faktorstwa pokątnego, i znacznie ograniczy to faktorstwo, tak szkodliwe dla interesu.

Uchwalono przeto, iż zachodzi potrzeba ustanowienia przy warszawskim jarmarku świętojańskim tymczasem dziesięciu maklerów przysięgłych, z czasem zaś, w miarę rzeczywistej potrzeby, liczba ta może być odpowiednio zmniejszona lub powiększona.

Pożądanem jest, iżby naznaczenie maklerów przysięgłych mogło nastąpić przed jarmarkiem świętojańskim r. 1894-go.

Co do punktu trzeciego projektu.

Celem zjednania dla jarmarku warszawskiego większej liczby kupców z cesarstwa i zagranicznych, uznano za konieczne podawanie przez magistrat warszawski corocznie przed jarmarkiem odpowiednich ogłoszeń w niektórych gazetach russkich i niemieckich, a mianowicie: w *Birżewych wiedomostjach*, *Odeskim wiestniku*, *Berliner Börsen Courier*, *Schlesische Zeitung*, *Kölnische Zeitung* i *Elberferder Zeitung*.

Wnioski te przedstawione zostaną magistratowi warszawskiemu.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 19-ym czerwca.—Dostawy osią dziś bardzo małe. Zaofiarowanie ogólne nieznaczne, pszenicy 500, żyta 500, owsa 100 korcy.—Pszenica wyborowa 6.00 do 6.05; na żyto dobry pokup dla dostawców dla wojska, płacono wyborowe 4.72½ do 4.80, średnie 4.65. Owies 2.90 do 3.55. Siana nieco więcej, świeże wilgotne po 45, lepsze do 50 kop. Słomę 25 do 28 kop. płacono.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 20-ym czerwca r. b. Usposobienie targu spokojne, obroty bardzo małe. Żyto bez zmiany, wyborowe po 78 do 80 kop., średnie po 76 do 77 kop. Owies spokojnie, wyborowy po 93 do 95 kop., średni po 89 do 92 kop., ordynaryjny 87—88 kop. Gryka bez obrotów. Jęczmień wyborowy bez pokupu, na paszę płacono 66—69 kop. Kasza jaglana słabo, po 94 do 104 kop., stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 20-go czerwca 1893 r.

	wyszło:		przyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag.	—	wag.	11	wagonów
Owsa	—	„	—	„	23	„
Mąki żytniej	—	„	—	„	—	„
Mąki pszennej	—	„	—	„	3	„
Kaszy jaglanej	16	„	16	„	228	„
Kaszy gryczanej	—	„	—	„	13	„
Ryżu	—	„	—	„	9	„
Pszenicy	—	„	—	„	18	„
Jęczmienia	—	„	—	„	15	„
Grochu	—	„	—	„	—	„
Gryki	1	„	1	„	12	„
Cebuli	—	„	—	„	—	„
Fasoli	—	„	1	„	1	„
Łoju	1	„	—	„	6	„
Makuchów	—	„	—	„	—	„
Mąki kartoflanej	—	„	—	„	—	„
Kukurydzy	—	„	—	„	—	„
Cukru	—	„	—	„	—	„
Rodzenków	—	„	—	„	4	„
Żelaza	—	„	—	„	—	„
Tranu	—	„	—	„	—	„
Razem	18	wag.	18	wag.	343	wagonów

Skóry. Na warszawskim rynku skór panuje usposobienie spokojne, lecz stosunkowo mocne dla skór wołowych, przy cenach bez zmiany. Skórki cielęce słabiej, suche rs. 17.50 do rs. 19.50 za pud. Skóry końskie rs. 3.30 do rs. 5 za sztukę.

Łój wciąż słabo.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

1. Sprawozdanie stacji w Warszawie z d. 20-go czerwca r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 19-go g. 9 w.	744.0	50	Z	22.0	=	17.6
D. 20-go g. 7 r.	738.7	47	PdZ	24.4	=	19.5
„ g. 1 pp.	736.8	50	Z	23.8	=	19.8

W ciągu d. 19-go b. m.:
- Temperatura najniższa C. 15.1=R. 12.1
- „ najwyższa C. 24.7=R. 19.8
- Wysokość wody spadłej mm. —.

2. Biuletyn głównego obserwatorjum w Petersburgu z d. 18-go czerwca r. b.:

	Ciśnienie baremetr.	Temperatura podł. Celsj.	Wilgoć w %	Stan nieba	Kierunek i	siła wiatru	Różne zjawiska, uwagi i ilość opadu
Petersburg	49.4	12.0	56	1	PnW	0	
Ryga	54.8	14.0	68	0	PnZ	5	(1) w n. deszcz i silny wiatr
Wilno	54.3	12.8	78	4	PnZ	2	
Moskwa	49.0	10.1	51	3	Z	0	
Kijów	56.1	13.8	87	4	PdZ	1	(10) wcz. n. deszcz
Odesa	61.1	17.3	69	0	Z	2	
Batum	62.2	17.9	77	1		0	(50) wcz. n. deszcz
Konstantynopol	62.7	16.8	74	4	Pn	3	
Wiedeń	67.3	19.8	55	0	Z	3	
Lwów	59.5	18.3	67	0	PnZ	3	
Kraków	64.9	18.8	66	1	PdZ	3	
Stockholm	59.7	14.2	42	1	PnZ	6	wczoraj deszcz
Hamburg	69.0	17.8	61	0	PnZ	3	
Aberdeen	70.9	20.5	70	1	PdW	2	
Paryż	69.0	20.0	57	0		0	
Biarritz	64.0	21.7	74	2	W	2	
Walencja	70.6	19.4	89	0		0	
Malta	64.5	22.8	81	1	W	2	
Neapol	67.4	21.5	51	0	PnW	1	
Rzym	66.9	21.0	51	0	Pn	2	
Nicea	68.1	21.2	50	0	PnW	1	

3. Ogólny stan atmosfery. Wysokie ciśnienie (765 do 771 mm.) w Europie środkowej i zachodniej; w Rosji wogóle ciśnienie nizkie, barometryczne zaś minimum w gubernji wołogodzkiej (740 mm.). Silne wiatry na północo-zachodzie Europy. Jasna pogoda na południu Rosji oraz w środkowej i zachodniej Europie; deszcze w gubernjach środkowych i miejscami na północy. Temperatura niższa od normalnej w całej wogóle Rosji, szczególniej na północo-wschodzie i wschodzie (o 6—12°); blizka normalnej w pozostałej Europie.

Wykaz transportów

przybyłych w d. 8-ym (20-ym) czerwca r. b. na stację Warszawa (Praga) Terespolska

1) Za frachtem pośpiesznym: Siedlce № 1284; Mińsk № 3279; Dnieprowsko-Bugskaja № 216; Brześć №№ 485, 486; Moskwa № 6514.

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do Magazynów składowych:- Wisuń № 158; Smoleńsk № 6240; Prochorowka №984; Kucowka № 1037; Mikołajew № 9273; Orsza № 3412; b) do Pragi (loco): Biała №№ 1295, 1296, 1297; Miłosna № 172; Międzyrzec № 1222; Chorobicze № 433; Bojary № 73; Moskwa №№ 8372, 8228, 8261; Rzeczyca № 853; Juzowo № 4552; Pińsk № 4222; Homel № 3954; Carycyn №№ 4421, 4418, 4420; 4419; Berdyczów № 7870; Umań № 743; Bałta №№ 364, 360.

TABELA WYGRANYCH

w piątym dniu ciągnienia V-ej klasy 160-ej Loterji klasycznej.

Dnia 19-go czerwca 1893-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr	Wygrał rs.
9	2,000	11301	400
1321	2,000	12895	1,000
1793	400	14933	4,000
3130	1,000	15108	1,000
3184	400	16659	400
3373	400	18767	400
4405	1,000	21433	1,000
10148	2,000	22552	400

Po rs. 200 wygrały NN-ra:

500	6090	9837	20743
3571	8007	13016	20749
3885	8193	16037	21979
5618	8217	16189	22440
5928	9423	18357	

Po rs. 100 wygrały NN-ra:

73	7893	17056
569	8623	17777
816	9840	17990
2176	11918	18001
2618	13701	19896
3814	13783	21450
5195	15002	22782
5502	15319	23106
7168	15666	

Po rs. 80 wygrały NN-r

27	2185	4246	6384	8112	10621	12949	15111	17193	19413	21558
56	94	73	6415	54	35	13003	18	17226	59	66
77	2205	4301	46	8294	10711	56	15200	49	61	69
82	54	4	85	8341	18	58	2	78	62	21620
92	69	74	91	97	21	88	98	17406	69	36
131	85	4425	6502	8430	10855	96	15304	85	73	54
74	86	63	6	48	10906	13100	29	17537	98	21834
228	2332	85	20	83	30	66	81	39	19539	56
55	2466	4546	70	8503	93	71	88	51	19678	87
336	2605	95	87	9	11153	98	96	78	80	21965
53	10	98	6649	55	58	13217	15404	17611	85	89
71	76	4603	93	56	77	46	18	21	19715	22035
471	99	32	6700	79	11207	53	74	46	45	68
83	2700	37	6	8626	14	64	15511	53	70	22174
87	1	94	24	56	36	82	13	17754	95	22214
513	4	4718	58	72	40	13303	15	58	19854	24
615	5	75	62	90	58	6	61	84	19915	22307
97	80	4804	66	8717	59	86	15629	17809	20	22419
750	2915	7	72	45	11374	87	59	17929	20032	51
54	48	40	78	58	11421	13451	95	38	75	56
60	75	4948	80	94	95	13544	15726	95	76	79
98	87	68	6811	8928	11526	99	77	18002	82	22504
807	95	92	30	65	52	13689	15907	5	20139	8
65	3011	5004	55	85	54	13765	16001	15	82	22604
905	63	39	62	9028	56	13801	44	16	20204	76
11	95	56	6906	9117	59	22	16179	37	7	22851
51	3188	83	18	79	11619	13907	16224	18112	56	22912
80	3217	89	79	9249	25	14000	49	18228	67	24
1025	30	5151	82	9333	44	64	16307	45	99	71
43	66	72	7053	9577	82	70	26	68	20305	23000
86	75	80	7101	9612	85	14157	16409	88	89	12
1112	3316	5240	35	27	11742	62	31	18329	20429	23103
1218	60	66	49	29	11824	98	54	18404	89	16
40	62	84	76	36	56	14266	55	84	20505	18
51	63	5314	7200	9708	70	74	61	18516	20637	22
1369	69	70	60	14	11955	14318	65	52	42	24
95	89	5487	79	36	92	58	85	91	45	54
1400	3448	5530	93	53	12084	61	91	18764	63	23273
37	67	5688	7338	70	12126	14431	16525	93	75	23306
54	92	5702	7412	9802	75	14522	52	18811	20708	9
1509	96	4	75	48	12211	47	70	31	9	43
70	98	8	82	9934	12	79	72	32	68	61
82	3533	11	7505	47	44	14644	91	37	20890	76
95	75	80	7661	49	12301	14704	16616	18927	91	95
1653	3601	96	7711	10174	32	11	46	49	20932	23444
61	46	98	27	84	73	37	16787	63	72	56
81	3728	5826	49	10209	12420	45	16803	19016	84	76
84	54	35	7806	22	44	59	8	39	21068	
1700	61	44	54	71	12517	91	37	48	21213	
2	78	95	57	10305	24	14801	16915	54	31	
21	83	6024	77	28	99	9	55	19123	79	
1826	3846	6117	7908	33	12612	13	70	37	21315	
32	47	29	47	57	12715	99	83	46	57	
1920	3929	81	50	71	52	14903	17069	59	69	
26	53	6204	54	10514	84	11	70	19218	21458	
30	4104	15	8019	21	12818	90	17100	53	64	
2007	20	16	80	26	77	15015	18	19333	69	
66	42	41	99	37	80	21	31	58	99	
2159	4239	6368	8110	66	12924	23	74	74	21501	

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Іюня 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).